

W SKRÓCIE **MOTORYZACJA**
Samochodowa zapaść w Japonii
 O 13 proc., do 233,9 tys. sztuk, spadła w październiku sprzedaż nowych samochodów (osobowych, ciężarowych i autobusów) w Japonii – podało Japońskie

Stowarzyszenie Dilerów Samochodowych. Największy gracz na rynku, Toyota, odnotował 14-proc. spadek sprzedaży (do 177,6 tys. sztuk). W przypadku Nissana spadek sięgnął 20 proc. (do 31,7 tys. sztuk). W przypadku Mazdy spadek sprzedaży sięgnął 21 proc., a Mitsubishi – 39 proc. Większa o 10 proc., dzięki modelowi Odys-

sey, była sprzedaż Hondy.
 –bloomberg, m2

INFRASTRUKTURA
Przetargi na stadiony
 Trzy konsorcja, w skład których wchodzi Mostostal Warszawa,

PBG i Budimex Dromex, weszły do drugiego etapu przetargu na budowę stadionu na Euro 2012 we Wrocławiu – poinformowała spółka Wrocław 2012. Konsorcja te zostały zaproszone do złożenia konkretnych ofert na inwestycję wartą ok. 520 mln zł. Budowa ma się zakończyć najpóźniej w grudniu 2010 r. Tymczasem Narodowe Centrum Sportu

poinformowało, że już pięć firm wyraziło wstępne zainteresowanie udziałem w przetargu na budowę Stadionu Narodowego w Warszawie. Oferty można składać do 27 listopada. Rozstrzygnięcie przetargu jest planowane na przełomie marca i kwietnia 2009 r. Stadion ma zostać oddany do użytku latem 2011 r.
 –m2, pap

Ukraińcy zawalczą ceną

BUDOWNICTWO | MILIARDER ZE WSCHODU STARA SIĘ O KONTRAKTY W POLSCE.
 Jego firma wystartuje w przetargach na Stadion Narodowy, most Krasieńskiego i mosty na A1

MARCIN ZWIERZCHOWSKI



◀ Vladimir Prodivus ma bardzo ambitne plany

– Jesteśmy gotowi do realizacji największych inwestycji – zapewnia Vladimir Prodivus, szef rady nadzorczej i właściciel OJSC Mostobud, który wczoraj przyleciał do Warszawy. – Modernizujemy stadion w Kijowie, na którym odbędzie się finał Euro 2012. Chcemy też zbudować warszawski stadion. Realizujemy dwa skomplikowane mosty na Dnieprze, z których jeden ma 9,1 km długości. To jeden z najdłuższych mostów Europy. Podkreśla, że ma doświadczonego ludzi, nowoczesne technologie i ceny poniżej tych, które dzisiaj płać inwestorzy w Polsce.

Dr Filip M. Elżanowski z kancelarii A. Horyńska & Wspólnicy (reprezentuje w Polsce Mostobud) zapewnia, że firma spełnia wszelkie wymagania występujące w specyfikacjach przetargów. Technologię i pracowników chce przywieźć z Ukrainy. Sprowadzi też materiały, które za wschodnią granicą są tańsze.

iną naszą przyszłość wiążemy z Węgrami i Polską.

– Na Ukrainie i w Rosji stało się w ostatnich tygodniach mnóstwo budów – mówi Zbigniew Bachman, dyrektor Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa. – Nie ma finansowania. Tymczasem jest bardzo dużo doświadczonych firm wykonawczych. One coraz częściej będą próbować sił w Polsce. Jako podwykonawcy lub generalni wykonawcy.

Bachman uważa, że firmy te mogą być konkurencyjne cenowo, choć nie powinno się oczekiwać, że zbiją obecne ceny o połowę. Szanse ich wejścia do Polski ocenia dużo lepiej niż np. zapowiedzi sprowadzania firm chińskich. Zaznacza jednak, że nie wszystkie firmy ze Wschodu stosują nowoczesne technologie i część musi się jeszcze sporo nauczyć, by realizować kontrakty na Zachodzie.

Elżanowski uważa, że wejście Mostobudu do Polski będzie dużym poruszeniem w branży.

Uważa, że spółka jest już gotowa do składania ofert w przetargach. Branża patrzy na te deklaracje sceptycznie. – Zobaczymy, czy po spełnieniu wszystkich polskich wymogów formalnych i prawnych nadal będą w stanie oferować ceny niższe niż konkurenci – mówi Marek Michałowicz, prezes Budimeksu.

Mostobud zatrudnia ok. 5 tys. osób. Przychody z wykonanych w tym roku robót przekraczają 400 mln dol.

Vladimir Prodivus jest u naszych wschodnich sąsiadów barwną postacią. 46-letni milioner (rosyjska prasa jego prywatny majątek szacuje na ponad 200 mln dolarów) to były dwukrotny mistrz Ukrainy w boksie. Do dzisiaj uprawia sport. Jest też przewodniczącym rady Ukrainkiej Federacji Boks. Sponsorował m.in. tak znanych bokserów, jak bracia Klitschko. Ukończył wiele uczelni, może się pochwalić tytułami magistra m.in. psychologii i administracji publicznej. ■

Superagencja MON ruszy z opóźnieniem

PRZEMYSŁ CIĘŻKI
Nie ma szans, żeby jeszcze w tym roku powstała Agencja Uzbrojenia, która miała odpowiadać za wielomiliardowe zamówienia dla wojska

Plany Ministerstwa Obrony Narodowej utknęły w Sejmie. Parlament nie zdaży w tym roku zająć się ustawami, które umożliwiają powołanie Agencji Uzbrojenia – ustaliła „Rz”. Nie uda się więc zapewne także zlikwidować Agencji Mienia Wojskowego.

Przedsiębiorcy przyjmują tę wiadomość z mieszanymi uczuciami. Już wcześniej krytykowali zaproponowane błyskawiczne tempo zmian w systemie zakupów MON. – Niejasne były założenia nowej instytucji, która koncentrowałaby ogromną władzę – mówi Ryszard Kardasz, prezes Przemysłowego Centrum Optyki. A przyszłoroczne zamówienia, mimo obaw związanych z kryzysem, mają być rekordowe. Budżet MON na 2009 r. przewiduje wydatki na inwestycje i sprzęt na poziomie 5,2 mld zł.

Czy jednak opóźnienie powołania agencji, nie spowoduje, że zamówienia również zostaną przesunięte? Podczas zorganizowanych przez MON w stolicy pierwszych Dni Przemysłu gen. Sławomir Szczepaniak, szef Departamentu Zaopatrywania Sił Zbrojnych MON uspokajał, że kłopoty z tworzeniem agencji nie wpłyną na proces kontraktowania dostaw. MON zapowiada wieloletnie umowy i lokowanie zamówień przede wszystkim w zakładach krajowej zbrojeniówki.

Nie oznacza to jednak, że firmy dostaną zamówienia na tacy. Polskich zakładów nie ma w wielu europejskich programach obronnych. Tymczasem już w najbliższych miesiącach UE chce ograniczyć możliwości zamawiania uzbrojenia bez przetargu. To utworzy nasz rynek zagranicznym firmom z UE.

–Zbigniew Lentowicz

5,2 mld zł

wyda w przyszłym roku MON na modernizację techniczną i inwestycje w armii

Ropa poniżej 60 dolarów

Wczoraj baryłka ropy typu Brent kosztowała już nawet 58 dol., kiedy Saudyjscy poinformowali o cięciu dostaw. Ceny natychmiast wzrosły do 62,39 dol. za baryłkę.

Ograniczenie produkcji przez Arabię Saudyjską jest rzeczywiście znaczne i wynosi aż 900 tys. baryłek dziennie w porównaniu z rekordowym sierpniem. To wszystko jednak nie oznacza, że ceny ropy będą teraz rosły. – Ta informacja wsparła ceny ropy, ale tylko na chwilę – mówi wczoraj Christopher Bellew z Bache Commodities. Bo oznacza ona również, że rynek potrzebuje dużo mniej surowca. Popyt spada na łeb na szyję – dodaje. Na mniejszych obrotach pracują także rafinerie, w których nagle wzrosły zapasy.

Tańsza ropa już jest zauważalna na rynku paliw. Jak poinformował portal energetyczny E-petrol, benzyna w Polsce nie była tak tania od marca ubiegłego roku.

–Danut Walewska

Dotacje dla firm będą w terminie

FUNDUSZE UE | NIE TRZEBA BĘDZIE POWTARZAĆ KONKURSÓW.
 Trzy regiony naruszyły zasady udzielania wsparcia, ale kary nie będzie

ANNA CIEŚLAK-WRÓBLEWSKA

Wśród przedsiębiorców, którzy składali wnioski o dofinansowanie inwestycji z mazowieckiego programu regionalnego, zapanowało przerażenie. – Podczas organizacji konkursu popełniono błąd. Może to oznaczać konieczność powtórzenia naboru wniosków – alarmuje „Rz” jeden z nich.

Ten błąd to wydłużenie terminu naboru wniosków. Choć nie wydaje się to wielkim przewinieniem, zabrania tego ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Zgodnie z jej przepisami wykluczona jest zmiana terminów składania dokumentów na konkurs podczas jego trwania. – Zmieniliśmy datę, by iść na rękę beneficjentom – wyjaśnia Stefan Kotlewski, wicemarszałek woj. mazowieckiego. Miało to związek z zawieszeniem się elektronicznego generatora wniosków.

Marszałek Kotlewski zdaje sobie sprawę, że działał wbrew przepisom ustawy, i przyznaje, że w związku z tym rozważane



+ZAGROŻONE KONKURSY

Ważą się losy 400 mln zł wsparcia dla firm. To łączna pula dotacji dla biznesu w konkursach, w których naruszono przepisy. ■

były nawet te najczarniejsze scenariusze. – Przygotowywaliśmy się do uwiecznienia konkursu oraz jego powtórzenia – mówi marszałek. Spowodowałyby to duże zamieszanie. Kilku przedsiębiorców, którzy walczą o prawie 300 mln zł dotacji, musiałoby składać swoje aplikacje (liczące czasami kilkaset stron) jeszcze raz. Nie wiadomo, czy wszystkie udałoby

się ocenić w ciągu kilku tygodni, tak by zdążyć podpisać umowy przed końcem roku.

Podobna sytuacja jest w woj. małopolskim oraz lubuskim. Małopolski urząd wydłużył terminy w przypadku czterech konkursów (jeden dotyczył firm), a lubuski w przypadku trzech konkursów, z czego dwa skierowane były do biznesu.

Wszystko wskazuje jednak, że przedsiębiorcy mogą być spokojni. Marszałkowie w piątek porozumieili się z resortem rozwoju regionalnego. – Ustawia nie przewiduje sankcji za jej naruszenie – potwierdza „Rz” Krzysztof Hetman, wiceminister rozwoju regionalnego. – Będziemy kierować się rozsądkiem. Jeśli zmiany terminów były uzasadnione i miały na celu dobro beneficjentów, nie powinno być problemów. Dodaje jednak, że każda decyzja marszałków będzie szczegółowo analizowana. – Jesteśmy pewni, że konkursów nie trzeba będzie powtarzać. Czekamy tylko na pismo z resortu – mówi Marek Sowa, wicemarszałek woj. małopolskiego. ■

W przyszłym roku trudniej o bankowe zyski

FINANSE
Polskie banki mają się czym chwalić. Ich wyniki za III kwartał tego roku są lepsze niż za podobny okres 2007 r. Ale już w kolejnym roku może być gorzej

Fortis Bank Polska zarobił od stycznia do września 183 mln zł (39 proc. więcej niż przez trzy kwartały 2007 r.), a Nordea Bank 99 mln zł (wzrost o 91 proc.).

Klientów Fortis Banku bardziej niż wyniki interesuje przyszłość banku w związku z kłopotami belgijskiego Fortisa. – Pod koniec tego roku albo w pierwszym kwartale 2009 r. francuski BNP Paribas przejmie 75 proc. akcji belgijskiego Fortisa, który jest naszym głównym akcjonariuszem – tłumaczy Jan Bujak, wiceprezes polskiego Fortisa. Francuzi badają teraz kondycję finansową belgijskiej instytucji.

Mimo przyszłych zmian właścicielskich polski Fortis nie przerwał prac nad połączeniem z Dominet Bankiem (też należy do belgijskiego Fortisa). – Zatrzymanie tego procesu byłoby szkodliwe.

Planujemy, że do fuzji dojdzie w lipcu 2009 r. – uważa Bujak. Nie wyklucza jednak, że nowy akcjonariusz może podjąć inną decyzję.

Zarząd nie zmienił także strategii banku. Zrewiduje ją dopiero wtedy, gdy BNP Paribas przejmie kontrolę nad spółką.

Planów nie zmienia też szefostwo Nordea Banku. – Jesteśmy w trakcie uzgadniania budżetu na 2009 r. W 2008 r. w sumie zainwestujemy w 60 nowych oddziałów i nie zamierzamy zrezygnować z tworzenia kolejnych placówek w przyszłym roku – mówi Włodzimierz Kiciński, prezes Nordea Banku.

Szefowie obu instytucji są zgodni co do tego, że wyniki banków za IV kwartał będą dobre. – U nas będzie on wyższy niż w analogicznym okresie ubiegłego roku – mówi Jan Bujak. Podobnie jak Włodzimierz Kiciński uważa jednak, że utrzymywanie tegorocznej dynamiki wzrostu kredytów i depozytów nie będzie możliwe. – Okres niżej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku – mówi Jan Bujak. Podobnie jak Włodzimierz Kiciński uważa jednak, że utrzymywanie tegorocznej dynamiki wzrostu kredytów i depozytów nie będzie możliwe. – Okres niżej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku – mówi Jan Bujak. Podobnie jak Włodzimierz Kiciński uważa jednak, że utrzymywanie tegorocznej dynamiki wzrostu kredytów i depozytów nie będzie możliwe. – Okres niżej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku – mówi Jan Bujak.

–Eliza Więclaw